

Izabela Jarosińska, IBL PAN

## WARSZAWA – PLAC BANKOWY I OKOLICE\*

Wkrótkim, piętnastoletnim okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego władze „autonomiczne przedsięwzięły przebudowę fragmentów układu przestrzennego miasta, wskutek której uformowały się zarysy dzielnicy śródmiejskiej. Jej punktami węzłowymi stały się dwa nowo założone place publiczne – Bankowy i Teatralny, spięte ulicą Senatorską” (K. Dumała: *Centrum Warszawy w dobie zaborów*).

„W roku 1826 z miejsca będącego między zejściem się ulic Senatorskiej, Żabiej i Rymarskiej utworzył się plac, jeden z najładniejszych w Warszawie, na czele którego wzniosła się pyszna budowa Banku Polskiego i Giełdy, podług planu Antoniego Corazzi wystawiona” (F. M. Sobieszkański: *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*, 1848).

„Zespół gmachów rządowych zamykał pl. Bankowy jednolitą monumentalną ścianą, tworząc wewnątrz miejskie o niezwykłym charakterze. [...] Pałac Komisji Przychodów i Skarbu, w którym Corazzi adaptował układ wcześniejszego, barokowego pałacu, przybrał czyste formy rzymskiego antyku. [...] Gmach Giełdy i Banku Polskiego, zrealizowany wspólnie z Janem Jakubem Gayem, był budowlą najdoskonalszą w całym zespole, przystosowaną w kształcie do zaokrąglonego narożnika ul. Elektoralnej, otoczoną łańcuchem arkad w dwóch kondygnacjach i nakrytą kopułą” (J. A. Chrościcki, A. Rottermund: *Atlas architektury Warszawy*).

Dziwnym zrzędzeniem losu dokładnie naprzeciwko owego „zaokrąglonego narożnika” ulicy Elektoralnej stał dom o numerze hipotecznym 796 (później Elektoralna 3), w którym właśnie wtedy, od października 1825 do początku maja 1826, kończyło się krótkie życie żołnierza-poety Antoniego Malczewskiego. Mówiąc patetycznie, w cieniu nowego Banku i Giełdy, umierał na raka autor *Marii*, o której za parę lat Maurycy Mochnacki napisze, że jest „jednym z najśliczniejszych i największych utworów tegoczesnej literatury polskiej” (*O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*). A na razie zostały po nim niezapłacone rachunki z pobliskiej apteki Celińskiego oraz zaległe komorne. Nazajutrz po śmierci poety pojawiła się klepsydra następującej treści: „Zaprasza się przyjaciół i znajomych ś. p. Antoniego Malczewskiego, w dniu 2. b. m. i r. [2 maja 1826] zmarłego, na eksportację ciała z domu przy ulicy Elektoralnej pod nr 796 na cmentarz Powązkowski w dniu 4 maja o godzinie wpół do 3-iej z południa odbyć się mającą” (H. Gacowa: „*Maria*” i *Antoni Malczewski*). 15 czerwca 1908 roku odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej, wmurowanej na frontonie domu przy ul. Elektoralnej 3, z napisem: „W tym domu mieszkał i zmarł 2 maja

\* Hasło stanowi nieco zmienioną wersję referatu wygłoszonego w grudniu 2009 na sesji Instytutu Badań Literackich PAN pt. *Geografia Słowackiego*.

1826 roku Antoni Malczewski Autor *Marii*” (ibidem). Podczas ostatniej wojny dom został zniszczony; róg Elektoralnej i Przechodniej jest pusty. Pierwszy budynek po nieparzystej stronie Elektoralnej ma numer 5/7. Mieści się w nim znane skądinąd liceum im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego.

Trzy lata po śmierci Malczewskiego na Placu – i na Elektoralnej – pojawi się następny poeta z Wołynia: Juliusz Słowacki. Na początek zatrzymał się niedaleko, na Lesznie, pod numerem 72I, w mieszkaniu pewnego Litwina. Znajdowało się ono w dwupiętrowej kamienicy Gebhardów, przylegającej do byłego ratusza na Lesznie, gdzie w tym czasie mieściło się więzienie za długi (obecnie Aleja Solidarności 113). Kto ciekawy takich sąsiadów niech przypomni sobie Dickensa, który – niemal rówieśnik naszego poety – zaczął właśnie też studiować w Londynie życie wszystkich warstw mieszkańców metropolii. Naprzeciwko zaś tej kamienicy był klasztor karmelitów zamieniony już od paru lat na więzienie stanu, oraz istniejący do dziś, choć przesunięty, kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny, wzniesiony w latach 1683–1732.

Wszakże wolno przypuszczać, że to ten nowy plac, imponujący i piękny, z umiejętnie już wkomponowaną zielenią, stał się dla przybysza punktem wyjścia w oswojaniu tego miasta tak różnego od Wilna. A co było widać na pierwszy rzut oka, jeśli stało się mniej więcej w tym miejscu, co ten obecny, dość niefortunny pomnik poety? Na wprost oczywiście wylot ulicy Senatorskiej, z rokokową figurą św. Jana Nepomucena dłuta J. Cieverottiego. Ufundował ją w roku 1731 marszałek wielki koronny Józef Wandalin Mniszech wraz z małżonką, Konstancją z Tarłów. Postument zdobią symbole czterech cnót ewangelicznych, sceny z życia świętego oraz herby fundatorów. Był to ważny punkt w tej przestrzeni. „Tu od wielu lat mieszkańcy Warszawy, a szczególnie z ulic Senatorskiej, Elektoralnej i Żabiej, w dzień jego święta [czyli 21 maja – I. J.] i przez całą oktawę w wieczór oświetlają, zbierają się tłumami i śpiewając modlą się, a panienki wieńczą ją bukietami i kwiatami w doniczkach ozdabiają” (F. M. Sobieszczański: *Rys historyczno-statystyczny...*).

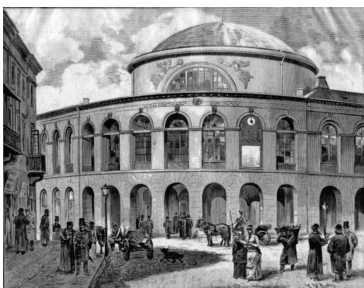
Z tego miejsca widać też było wieżę ratuszową na Placu Teatralnym, a po prawej ręce Pałac Błękitny i kościół ojców reformatów pod wezwaniem św. Antoniego, ufundowany wraz z klasztorem w I połowie XVII wieku przez króla Zygmunta III Wazę jako wotum za zdobycie Smoleńska w 1611 roku.

Całkiem na prawo, na rogu Placu Bankowego i Żabiej 9 można było podziwiać nowo wzniesioną (1826–1828) kamienicę Janasza, też o zaokrąglonych narożnikach, znaną później jako Hotel Saski. Skośnie w prawo, na wyciągnięcie ręki, Ogród Saski, który okres świetności miał już wtedy za sobą. W pierwszej połowie XIX wieku był to miejski ogród publiczny w stylu angielskim. Wszakże nad nim górowała kopuła kościoła ewangelicko-augsburskiego pod wezwaniem św. Trójcy na Placu Ewangelickim (obecnie Małachowskiego). Była to wówczas najwyższa budowla w Warszawie (58 metrów); na samej górze znajdowała się galeria, z której widać było panoramę miasta i okolic, co stanowiło żelazną atrakcję zarówno dla przyjezdnych gości, jak i samych warszawiaków. Niewątpliwie dla Słowackiego też.

Zaś skośnie w lewo kusił wylot ulicy Długiej, nazwanej tak dlatego, że miała łączyć Wisłę i Stare Miasto z Wołą. Już w roku 1783 rozsiadła się tam „Gruba Kaśka” – publiczna studnia zbudowana w stylu klasycystycznym przez Szymona Bogumiła Zuga, a za nią – aż żal myśleć, że tego na Długiej już nie ma i najprawdopodobniej nie będzie – liczne hotele, kawiarnie, popularny „handel win” i sklepy. A między Senatorską i Długą, w dawnym

Hotelu pod Białym Orłem (Rymarska 739), mieściła się pierwsza publiczna galeria malarstwa, otwarta w czerwcu przez Józefa Kajetana Ossolińskiego, właściciela zbiorów. Były tu dzieła artystów obcych, głównie włoskich i niderlandzkich, dostępne codziennie od 10 do południa, a po obiedzie od 16 do 20. Przybysz, nawet najbardziej wybredny, mógł się w ogóle nie ruszać z Placu, który zapewniał dystrakcje w każdym zakresie (do teatrów – na Plac Krasińskich i Plac Teatralny – też było stąd bardzo blisko).

Tym bardziej, że ostatecznie Słowacki zamieszkał (po paromiesięcznym rezydowaniu w Pałacu Paca na Miodowej) na Elektoralfiej 755 (obecnie 16/22) – i to był jego adres aż do opuszczenia miasta na zawsze. Tego domu też już nie ma; stał w tej części ulicy, którą przecina teraz Aleja Jana Pawła II, czyli nieco dalej od centrum, jakim niewątpliwie był wówczas Plac Bankowy.



Ksawery Pillati: Widok zewnętrzny gmachu byłego Banku Polskiego „Tygodnik Ilustrowany” 1886 nr 159 z 16 stycznia, s. 33

„Centrum miasta jest określone przede wszystkim skupieniem budynków i urzędzeń użyteczności publicznej o funkcjach ogólnomiejskich, a w wypadku stolicy – także ogólnokrajowych” (K. Dumała: *Centrum Warszawy w dobie zaborów*). Bank Polski, Giełda, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, rezydencja ministra skarbu, oraz zupełnie niedaleko, w zasięgu wzroku, Rządowa Komisja Spraw Wewnętrznych w pałacu Mostowskich utworzyły na Placu Bankowym City – „ośrodek dyspozycji finansowo-gospodarczej kraju”. A pracować w City mając 20 lat – to nie było co, nawet dla romantycznego poety.

Słowacki rozpoczął pracę w sekretariacie generalnym Rządowej Komisji Przychodów i Skarbu – w samym sercu City – z początkiem kwietnia 1829, jako bezpłatny aplikant. W listach narzekał na „nudną finansową pracę”, ale i nie ukrywał, że uchodził tu za najzdolniejszego. A do tego sąsiedztwo Banku Polskiego – z wielką narożną rotundą Sali Giełdy o średnicy 21 metrów, przykrytą kopułą – musiało robić na poecie należyte wrażenie.

Bank Polski był instytucją najzupełniej nową i jedyną w tej części Europy (dla porównania: Bank Anglii powstał w 1694 roku, Francji – 1801, belgijski – w 1850, a rosyjski – w 1860). Swoje istnienie zawdzięczał staraniom i determinacji księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, zgodnie z zasadą, iż posiadanie własnego pieniądza jest jednym z wyznaczników państwowości. Dał też nazwę placowi.

Obecnie w pałacu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu mieści się Urząd Miasta Stołecznego Warszawy (oficjalny adres: Plac Bankowy 5). Na półpiętrze głównej klatki schodowej stoi popiersie Juliusza Słowackiego; pamiątkowa tablica przypomina interesantom i urzędnikom, że poeta też tu pracował.

A kiedy wreszcie nadejdzie noc listopadowa – co zobaczy Słowacki na tym placu? I czego świadkiem będzie plac?

Jako że tu mieściły się najważniejsze instytucje rządowe, a z drugiej strony dzięki bliskości koszar wołyńskich (od zachodu również mirowskich) – Plac Bankowy był miejscem, gdzie zgromadziły się wojska wierne wielkiemu księciu Konstantemu. Tutaj też, w pałacu księcia Lubeckiego, skupiła się antypowstańcza opozycja. Podczas tej długiej nocy powstańcy zdobyli Arsenał i więzienie stanu na Lesznie. Jak głosi napis na kamieniu leżącym do dziś w pobliżu starej bramy do Ogrodu Krasińskich: „Roku 1830 dnia 29-go listopada o godzinie wieczornej część batalionu pułku 4-go piechoty liniowej stoczyła tu zwycięską walkę z batalionem gwardii rosyjskiej, przechylając naówczas szalę powstania narodowego”. Z bankowego balkonu przemawiał do ludu – już na początku grudnia – generał Chłopicki. A parę nocy później, wedle relacji naocznego świadka, *se non è vero, è ben trovato* – Słowacki jadł z powstańcami barszcz zabielały w pałacu Blanka, kiedy z drukarni na Królewskiej przyniesiono ulotki z *Odą do wolności* i *Hymnem*. „Teofilu, w życiu naszym nigdy nic podobnie pięknego nie zobaczymy” napisze z Paryża rok później.



Ksawery Pillati: Wnętrze dawnej sali giełdowej byłego Banku Polskiego. J. w. s. 40

Godzi się też odnotować, że podczas powstania listopadowego Bank Polski nieprzerwanie pełnił swoje normalne funkcje, a rząd powstańczy, mimo kłopotów finansowych, nie zdecydował się na przejęcie złożonych tu zasobów – w trosce o zachowanie społecznego zaufania do tej instytucji. 1 stycznia 1886 Bank Polski postawiono w stan likwidacji. Jego majątek i agendy przejął rosyjski Bank Państwa.

W l. 1951–1989 plac nosił imię Feliksa Dzierżyńskiego, ongiś więźnia Cytadeli Warszawskiej (zob. hasło Cytadela), później – dożywoтного (1926) szefa Nadzwyczajnej Ko-

misji do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem w Związku Radzieckim. 21 lipca 1951 roku, w centralnej części placu, przed pałacem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, odsłonięto pomnik Dzierżyńskiego dłuta Zbigniewa Dunajewskiego. Jednak twardego karku mieszkańcy Warszawy zachowali w mowie – wbrew tabliczkom i oficjalnej nomenklaturze – historyczną nazwę. 17 listopada 1989 roku pomnik zburzono i usunięto; wkrótce potem plac odzyskał utracone imię. 29 września 2001 roku, na tym samym miejscu odsłonięto pomnik Juliusza Słowackiego, wykonany na podstawie modelu z 1932 roku, zachowanego w Muzeum Narodowym w Warszawie. Jego autorem był Edward Wittig, a pierwotnym miejscem przeznaczenia – Lwów. I znów, zarówno Plac Bankowy, jak i poeta, są świadkami przeróżnych manifestacji. A wszystkie patriotyczne.

**BIBLIOGRAFIA:**

- Cytaty z listów pochodzą z wydania Juliusz Słowacki, *Dzieła*. Pod redakcją J. Krzyżanowskiego. Wrocław 1959, t. XIII i XIV.
- J. A. Chrościcki, A. Rottermund, *Atlas architektury Warszawy*. Warszawa 1977;
- K. Dumala, *Centrum Warszawy w dobie zaborów*. W pracy zbiorowej *Historyczne centrum Warszawy*. Warszawa 1998;
- Encyklopedia Warszawy*. Warszawa 1994;
- J. W. Gomułicki, *Pierwszy warszawski adres Słowackiego*. „Stolica” 1959 nr 35;
- Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*. Oprac. E. Sawrymowicz przy współpracy S. Makowskiego i Z. Sudolskiego. Wrocław 1960;
- „Maria” i Antoni Malczewski. *Kompendium źródłowe*. Oprac. H. Gacowa. Wrocław 1974;
- R. M. Kunkel, *Planu miasta Warszawy punkt centralny*. W pracy zbiorowej *Historyczne centrum Warszawy*. Warszawa 1998;
- M. Madurowicz, *Sfera sacrum w przestrzeni miejskiej Warszawy*. Warszawa 2002;
- Romantycy i Warszawa*. Praca zbiorowa pod red. S. Makowskiego. Warszawa 1996;
- Rzut oka na dzieje polskiej bankowości centralnej*. Broszura okolicznościowa NBP. Warszawa [2004];
- F. M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*, Warszawa 1974.